NR. 26 POZNAŃ, DNIA 1 LIPCA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

Z KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH WE LWOWIE

W dniu 24 maja 1933 r. odbyło się Roczne Walne Zebranie Członków Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 16.

Zebranie odbyło się przy słabym udziale członków w obecności P. Dr. Romana Pindelskiego, przedstawiciela Wydziału Przemysłowego Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

Zebraniu przewodniczył p. Leopold Wiśniewski.

Protokołował p. L. T. Barszczyński.

P. Przewodniczący, zagaiwszy Zebranie, powitał obecnego na sali P. Dr. R. Pindelskiego, który przybył z ramienia Władzy nadzorczej przemysłowej, a następnie stwierdził, że zaproszenia na Walne Zebranie — w myśl § 22 Statutu Korporacji — zostały rozesłane wszystkim Członkom na 8 dni naprzód. W dalszym ciągu zawiadomił p. Przewodniczący, że zwołane na godz. 6 Walne Zebranie z powodu braku kompletu nie odbyło się, a obecne Zebranie po myśli § 27 Statutu — jako powtórnie zwołane na godz. 7-mą może odbyć się przy jakimkolwiekbądź komplecie, a uchwały na niem powzięte będą prawomocne.

W zagajeniu swem poświęcił p. Przewodniczący gorące wspomnienia Zmarłym w okresie sprawozdawczym Członkom Korporacji, a mianowicie: ś. p. Mieczysławowi Szyjkowskiemu, ś. p. Józefowi Ziembińskiemu, bł. p. Arturowi Goldmannowi i Członkowi Honorowemu Korporacji, ś. p. Józefowi Neumannowi, długoletniemu Prezesowi b. Gremjum właścicieli drukarń oraz pierwszemu — w Odrodzonej Polsce — Prezydentowi m. Lwowa, odznaczonemu — za niezmordowaną, pełną inicjatywy i owocną działalność na polu społecznem — Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta“, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Obrony Lwowa i t. d.

Walne zebranie — w uczczeniu pamięci ś. p. Zmarłych — wysłuchało stojąc całego przemówienia.

W uzupełnieniu drukowanego i rozesłanego Członkom Sprawozdania z czynności Zarządu podkreślił p. Przewodniczący, że wśród nader trudnych warunków i rozmaitych przeszkód, które na każdym niemal kroku zwalczać potrzeba było, spełniał Zarząd Korporacji swą pracę. Zestawiając jednak sumiennie rachunek pracy Zarządu Korporacji za okres sprawozdawczy skonstatować należy z przykrością, iż saldo usiłowań Zarządu nie jest takie, jakie mieć pragnęliśmy. Nie jest to jednak winą Zarządu, że starania jego nie zostały w pełni zrozumiane a temsamem nie odniosły właściwego skutku. Większość właścicieli zakładów graficznych czy też zarządów tych zakładów opornie odnosiła się do naszych dążeń nad polepszeniem bytu naszego przemysłu. Zarząd Korporacji czynił wysiłki nad stworzeniem racjonalnej konkurencji, opracowując z Zarządem Centralnego Związku podstawy kalkulacji dla naszego przemysłu, jednak uprawianie polityki nierozważnego i dzikiego współzawodnictwa przez niektóre zakłady — pracę tę niejednokrotnie zniweczyły. Dziś stoimy — stwierdza w dalszym ciągu swego przemówienia p. Przewodniczący — w pośród najbrudniejszej konkurencji, która przemysł nasz spycha coraz to bardziej do najniższego poziomu, niszczy materjalnie i wytwarza z dnia na dzień coraz to gorsze stosunki w przemyśle graficznym. Chcąc przerwać apatję, panoszącą się wśród naszych Członków, postanowiliśmy opracować referat „O przymusowem należeniu do Korporacji“, który też został wygłoszony na ostatnio odbytem Zjeździe Delegatów Korporacyj w Katowicach, którego przebieg omówiony będzie szerzej w następnym punkcie porządku dziennego. (Referat ten pomieścił w całości „Przegląd Graficzny“ w N,rze 22 z dn. 3 czerwca b. r.).

Przystępując do porządku obrad poleca p. Przewodniczący odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania p. Sekretarzowi Korporacji.

Na wniosek p. dyr. Kurowskiego protokółu nie odczytywano, wobec czego przystąpiono do sprawozdania ze Zjazdu Delegatów.

P. Neumann Adam, jako delegat na Zjazd katowicki, zobrazował działalność Zarządu Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego w Polsce za rok ubiegły a po rzedstawieniu sprawozdania finansowego podkreślił bardzo liczny udział w Zjeździe oraz nader poważny ton obrad. Zjazdowi przewodniczył p. Prezes E. Pawłowski, który zaprosił do prezydjum p. Madejskiego z Krakowa i p. Wiśniewskiego ze Lwowa. W sprawie poruszonej przez delegata Korporacji Poznańskiej, p. J. Kuglina, dotyczącej przejęcia przez Związek centralny kosztów wydawania czasopisma „Przegląd Graficzny“, postanowiono pozostawić dotychczasową formę, a natomiast wszcząć żywą propagandę za jednaniem prenumeratorów temu jedyne-

mu w Polsce organowi właścicieli drukarń. Z referatów, wygłoszonych na Zjeździe, bardzo przychylnie został przyjęty referat p. Prezesa Wiśniewskiego „O przymusowem należeniu do Korporacji“. Uznano ogólnie, że postulaty w nim zawarte. kładą kamień węgielny pod przyszły ustrój organizacyjny naszych Korporacyj, zmieniając zasadniczo ich strukturę. Dochodzą nas jednak wieści, że Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zajął stanowisko przeciwne przymusowości dla stowarzyszeń przemysłowych, niewiadomo jednak jakiemi kierował się pobudkami. Ani Związek Centralny, ani Korporacje, nie spoczną jednak w swych usiłowaniach, aby sprawę doprowadzić do skutku. Zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę, że wolny przemysł i wolne Korporacje doprowadzą zawód nasz do zupełnej ruiny. Z dalszych referatów, wygłoszonych na Zjeździe, zasługuje na uwagę wygłoszony przez p. Grobelnego (Korporacja Pomorska) referat na temat: „Praktyczne znaczenie umowy zbiorowej i działalność Komisji cennikowej w życiu Korporacji“. Jednym z punktów programu Zjazdu było również zwiedzenie fabryki papieru „Lignoza“ w Pniowcu, gdzie dokonano też zdjęcia Delegatów Zjazdu wspólnie z pp. Dyrektorami Farbyki. Pozatem z uznaniem podniósł mówca niezwykle serdeczne przyjęcie Delegatów przez Kolegów śląskich, którzy — nie szczędząc trudów i materjalnych wysiłków — potrafili wzorowo cały zjazd zorganizować. Przy końcu obrad Zjazdu p. Prezes Wiśniewski postawił wniosek, by następny Zjazd Delegatów — ze względu na 50-ciolecie istnienia Korporacji lwowskiej — odbył się we Lwowie ,co wszyscy Delegaci Zjazdu — mimo powziętej zeszłego roku uchwały odbycia Zjazdu w Gdyni — przyjęli z ogólnym aplauzem i z miłą chęcią obiecali nasz kresowy gród licznie obesłać.

Kończąc swe sprawozdanie mówca prosi zebranych, by już rozpocząć pracę nad przygotowaniem naszych uroczystości jubileuszowych, połączonych ze Zjazdem Delegatów Korporacyj Przemysłu Graficznego w roku 1934.

P. dyr. O l a ń s k i, nawiązując do uwag, podniesionych przez przedmówcę, wnosi, ażeby Zarząd Korporacji opracował na przyszły Zjazd referat na temat przywrócenia koncesyj dla przemysłu drukarskiego, o ile do tego czasu — na podstawie dotychczasowych starań — nie zostaną one w noweli do Ustawy przemysłowej uwzględnione. Mówca, zastanawiając się nad stanem drukarstwa wogóle, podnosi, że nie może być obojętne dla państwa, jeżeli do kraju sprowadza się bez ograniczenia maszyny i to przeważnie starych systemów, za które zagranicę wywozi się ciężki pieniądz, a dla innych maszyn, już ustawionych, nie znachodzi się zatrudnienia. Jest to stratą dla gospodarstwa narodowego. Powinno państwo, względnie jego władze, określić na ilu obywateli w państwie jest potrzebna jedna drukarnia lub jedna maszyna i droga koncesyj ująć w ten sposób ograniczenia, ażeby nie pauperyzować bądź co bądź pięknego zawodu, który ma również i dla rozwoju państwa niepospolite znaczenie. Koncesjonarjuszami powinni być w pierwszym rzędzie fachowcy, potem instytucje pod kierunkiem fachowym. Każdy koncesjonarjusz powinien być obywatelem państwa, który dawałby gwarancję moralną, że nie nadużyje zakładu dla robót antypaństwowych i oszustw, tak często dziś spotykanych. Zaś wszystkie inne zakłady, które takiej koncesji nie uzyskałyby bądź to z powodów wyżej wymienionych, bądź to z powodu niehigjenicznych urządzeń, zostałyby zamknięte. Należałoby też ustalić, co ma stanowić minimum urządzenia drukarni ,bo zbyt małe zakłady nie dają gwarancji należytego prosperowania i są męczarnią zarówno dla właściciela, jak i ludzi w tych zakładach pracujących.

P. N e u m a n n A. zaleca wstrzymanie tej pracy, aż nadejdzie konkretny rezultat obecnie opracowanych postulatów i rozpoczętej akcji, którą prowadzi Związek Centralny.

P. dyr. K u r o w s k i postawił wniosek o przyjęcie do wiadomości przedłożonego sprawozdania oraz uchwalenia ustępującemu Zarządowi podziękowania za jego trudy i pracę dla dobra Korporacji w okresie sprawozdawczym.

Po uchwaleniu tego wniosku udziela p. Przewodniczący głosu p. dyr. Olańskiemu do sprawozdania kasowego, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej, w której zabierało głos wielu mówców.

P. dyr. L e w a r t o w s k i, omawiając obszernie dzisiejsze położenie gospodarcze, stawia wniosek o przewalutowanie funduszów Korporacji na złote w zlocie. Mówca uważa bowiem, że lokata taka daje największą gwarancję, jakkolwiek przy niższem oprocentowaniu.

Po uchwaleniu tego wniosku p. dyr. D o h n a l i k wnosi — imieniem Komisji Rewizyjnej — o udzielenie absolutorjum tak Zarządowi, jak i kasjerowi Korporacji, co też jednomyślnie zostało przyjęte.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu Korporacji, w wyniku których Starszym Korporacji wybrany został wszystkiemi głosami p. Leopold W i ś n i e w s k i, zaś podstarszymi p. Henryk L e w a r t o w s k i i p. Stanisław O l a ń s k i. Członkami Zarządu wybrani zostali pp.: M. H e s c h e l e s, J. Kurowski, A. N e u m a n n, J. Ż y d a c z e w s k i, B. G o l d m a n n i W. L a s k o w s k i. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: A. D o h n a l i k, J. G o l c z e w s k i i St. K ü b l e r.

P. Przewodniczący, L. W i ś n i e w s k i, dziękując za wybór, prosi o poparcie Zarządu w pracy dla dobra Korporacji i naszego przemysłu.

Przy wnioskach członków podniósł ponownie p. B a r s z c z y ń s k i sprawę obchodu jubileuszowego naszej Korporacji, połączoną ze Zjazdem Delegatów Korporacyj w r. 1934, proponując poczynienie przygotowań programowych. W dalszym ciągu przemawiają w tej kwestji pp. Ż y d a c z e w s k i, N e u m a n n i dyr. L e w a r t o w s k i, stawiając wniosek, ażeby polecić nowowybranemu Zarządowi opracowanie szczegółów przy-

szłorocznego zjazdu i obchodu jubileuszowego i podzielić pracę na kilka Komisyj. — Uchwalono.

P. Przewodniczący, zamykając obrady Walnego Zebrania, prosi Członków o silniejsze zainteresowanie się sprawami Korporacji, apelując o zaprenumerowanie jedynego w Polsce pisma zawodowego „Przegląd Graficzny", wychodzącego w Poznaniu.

L. T. Barszczyński.

FARBY DRUKOWE

(Ciąg dalszy z nr. 25).

Odpychanie farb i coś nie coś o tworzeniu się naskórka na farbie i jego usuwaniu. Zdarza się nie rzadko, szczególnie przy drukach wielobarwnych, że farby nie zostają przyjmowane, względnie że się na przestrzeni farbowej ściągają, krzepną. Powodem tego jest prawie zawsze farba zbyt dobrze schnąca dla danej pracy. Proces wysychania i zżywiczenia postąpił w takich przypadkach często na skutek zbyt długiego leżenia rozpoczętego nakładu tak dalece, że farba tworzy twardą, szklistą powłokę, która oczywiście przyjąć nie może farby następnej.

O ile drukarzowi zjawisko takie nie jest znanem, wówczas próbować będzie nadmierną dawką farby wymusić gładkie przyjmowanie następnej farby. Skutek będzie ten, że przy nikłej ilości druków warstwa farbowa z powodu zbytniej grubości tak dalece się w sobie zamyka, że wreszcie zasmarowują się zupełnie delikatniejsze linje danej kliszy.

Zapobiec temu można, ścierając dane druki ostro magnezjum, przez co szklista warstwa farby w pewnem zrozumieniu staje się nieco szorstką. Łatwiej można sobie poradzić, drukując zaraz tą samą płytą nadruk odpowiednią pastą nadrukową, znajdującą się w handlu. Zaleca się przytem druk możliwie „chudy"; pasta taka jest bezbarwna, tak że ścisły rejestr nie jest potrzebny. Po nadruku i przeleżeniu druków przez noc następna farba łatwo zostaje przyjęta.

Duża ilość zbyt szybko schnących farb skłania się do tego, że przy dłuższem staniu tworzy na nich naskórek. Traci się na tem nietylko dużo farby, ale mogą z tego powodu powstać także przy druku wiele nieprzyjemności, jeżeli się naskórka tego przed wyjmowaniem farby z puszki lub kubła dokładnie nie usunie. Dlatego powinno być regułą, ażeby farby nie wybierać ze środka, ale zawsze możliwie podejmować z brzegów. Pozostałą ilość farby trzeba następnie troskliwie wygładzić i nakryć odpowiednio przyciętym kawałkiem pergaminu lub natłuszczonego papieru, który musi gładko do farby przylegać, przyczem unikać trzeba tworzenia się pod nakrywką pęcherzyków powietrza. Można też na powierzchnię farby nalać cienką warstwę bardzo słabego pokostu, albo też za pomocą specjalnych środków zapobiegać tworzeniu się naskórka. Po każdem nabraniu farby trzeba naczynie, zawierające farbę, znowu dobrze zamknąć. Roztopionego wosku lub stearyny w tym celu używać nie należy, ponieważ materjały te wpływają przy różnych farbach ujemnie na ich siłę schnącą. Do tworzenia się naskórka i gęszczenia skłonne są ciężkie, zawierające ołów farby, jak antycynober, minja, zieleń jedwabista, żółcień chromowy, biel kremska itd. Ażeby powyższych niedogodności możliwie uniknąć, trzeba farby zatem te przechowywać w miejscu niezbyt ciepłem. Puszki winne być zawsze dobrze zamknięte.

Darcie farby. Chociaż darcie powstać może z najrozmaitszych powodów, jak nagłe ochłodzenie się temperatury, zbyt świeży lub pulchny papier, większe przestrzenie drukowe, wymagające szczególnie obfitej dawki farby itd., to jest ono jednak bezwzględnym dowodem, że właściwość papieru i farby wzajemnie się nie uzupełniają. Siła odporna papieru jest za słabą wobec siły ciągnącej farby. Celem usunięcia tej niedogodności używa się domieszek w wysokości 2—3%, ażeby osłabić siłę klejącą. Odpowiednie domieszki znajdują się w handlu przeważnie pod nazwami zastrzeżonemi.

Pryskanie farb. Pryskanie lub pylenie farb występuje przeważnie wówczas, jeżeli konsystencja farby jest zbyt luźna lub też zbyt lepliwa. Z tego też powodu pylą przy nagłej silnej zmianie temperatury farby, które przedtem wady tej zupełnie nie wykazywały. Najczęściej pylą farby naturalnie przy druku na maszynach rotacyjnych i na bardzo szybko biegnących maszynach pospiesznych z wałkami o małej średnicy. — Znacznie zmienione warunki temperatury, wymagają, ażeby zapobiec pyleniu, zmiany konsystencji farby. Naturalnie, że pylić może także farba o konsystencji zupełnie odpowiedniej, jeżeli nie była odpowiednio przechowywana i nie przyjęła jeszcze temperatury sali maszynowej, kiedy dostała się do kałamarza. Lekko płynna farba staje się pod działaniem zwiększonej ciepłoty jeszcze płynniejszą. Dobre krycie wymaga wówczas nadmiernego nadawania farby, zupełnie nierównomiernego w stosunku do ubytku farby. Zbytnia farba zbiera się powoli na wałkach, które ją odpychają, czyli innemi słowy: farba pryska. Ścisła farba staje się przy niskiej temperaturze jeszcze mocniejszą. Tworzy ona przy rozchodzeniu się wałków jakoby niteczki, które pękają i zostają częściowo rozpryśnięte. Przy temperaturze normalnej i odpowiedniej konsystencji farby może zajść pylenie, jeżeli wałki straciły już swoją siłę, więc stwardły, lub też jeżeli pod wpływem wilgoci napęcznieją, więc stają się zbyt elastyczne. Często jest też powodem pylenia zbyt ścisłe nastawienie wałka nadawczego, tak że dana farba pyli, choć przed tem wady tej nie wykazywała. Przy druku farb tonowych i wielkich przestrzeni używa się często ze względu na właściwości papieru możliwie cienkiej, przeważnie z pokostu składającej się farby, której daje się przytem bardzo obficie. Przy szybkim biegu maszyny farba taka pylić będzie bezwzględnie, ponieważ nie ma w sobie złączenia. Dodatek silniejszych pokostów może zło to tylko powiększyć, ponieważ za pomocą szpachtułki nie da się

nigdy połączyć pokostu silnego z słabym. Cząsteczki pierwszego odłączają się od wałków, tworzą niteczki i zostają przy odłączeniu się wałków odrzucane. Lepiej więc przy mieszaniu farb tonowych używać dobrej bieli połyskowej.

Zapach farb drukowych. Często już dochodziło pomiędzy drukarzem a odbiorcą druków do nieporozumień na tle zapachu świeżych druków. Pomijając zupełnie występujący czasami niemiły zapach farb gazetowych, mówimy tu tylko o farbach akcydensowych, które pachną niekiedy jakby za zepsutym woskiem. Na tle tem mogą nawet poważniejsze powstać reklamacje, przyczem zwrócić potrzeba uwagę choćby tylko na opakowania czekoladowe, przy których pod nadmiarem bronzy złotej i innych farb prawie że, już rozróżnić nie można właściwego koloru papieru. Naturalnie że w pewnem stadjum wysychania druków występuje zawsze charakterystyczny kwaskawy zapach i to tem silniej, im więcej farbom dodano środków suszących. Nieprzyjemny ten objaw leży w naturze i nie da się go w żadnym razie ominąć. „Bezwonnych" właściwie farb drukowych wogóle niema, ponieważ środkiem wiążącym farby jest przecież pokost lniany, który posiada właściwy sobie zapach.

Choć łatwo można stwierdzić, że przeznaczony do danego druku tak papier czy karton jako też farba drukowa w puszce się jeszcze znajdująca na ogół prawie że wcale nie pachną, to jednak obydwa materjały połączone w gotowych drukach rozwijają pomału nieprzyjemny odór, który szczególnie podpada, jeżeli się druki zostawia w dużych stosach, do których więc powietrze nie ma dostępu. Zapach ten jest skutkiem naturalnej przemiany wilgotnej farby, nie wyparowaniem płynnych składników, ale stwardnieniem wzgl. zżywiczeniem wskutek zetknięcia z tlenem. Ta przemiana więc rzeczywiście wytwarza nieprzyjemny zapach o którym mowa, który jednak — i to jest ważne! — trwa tylko tak długo, jak długo trwa przemiana. Przy farbach, spreparowanych jako szybkoschnące, trwa wysuszenie lub zżywiczenie znacznie krócej. Zapach jest w tym wypadku silniejszy jak przy farbach normalnie schnących, przy których trwa dłużej, ale nie podpada tak bardzo. Próby perfumowania farb celem usunięcia niemiłego zapachu, występującego w czasie procesu wysychania, nie dały dotychczas rezultatów zadawalających. Jedynym i to najpewniejszym środkiem rzeciwko temu jest rozkładanie świeżych druków w małych najwyżej stosach, czyli że powietrze powinno mieć do nich dostęp jaknajlepszy.

Farby nieprzyjmujące i trudno schnące. Do znanych trudno schnących farb należą wszystkie laki krajowe, fioletowe i zielone, lak achatowy, fiolet bronzowy i złoty lak bronzowy. Farbom tym trzeba przed przedrukowaniem bezwarunkowo dodać pewną ilość środków suszących, które dostosować należy do danego gatunku papieru. Przedewszystkiem należy przytem unikać wszelkich środków, oddziałujących ujemnie na wysychanie farb, jak n. p. bardzo słaby pokost, olej drukowy, wazelina, tłuszcz, łój albo nawet nafta itd.; są to środki, których się jeszcze bardzo często używa, szczególnie w kamieniodruku. Błędnem jest mniemanie, że i te farby fabryki dostarczają w stanie gotowym do druku, ponieważ nieodpowiednim byłby dodatek taki w tak wysokiej dawce, jak jej później trudno schnące farby wymagają. Farby już fabrycznie tak przygotowane zżywiczałyby w puszce w stosunkowo krótkim czasie i stałyby się nieużyteczne.

Większość farb ziemnych (okra, siena), kilka farb mineralnych (ultramaryna, cynober), jako też niektóre laki farbowe (lak wirydynowy, lak błękitny) przyjmują się szczególnie na papierach kredowych słabo. Leżą na nich mączysto, tak że druki niemi wykonywane łatwo się ścierają. Takim farbom trzeba przed rozpoczęciem druku dodać cośkolwiek mocnego pokostu, laku lub też odpowiednią dawkę jakiegoś środka suszącego. W pierwszej linji unikać trzeba dodawania wzmiankowanych już środków rozcieńczających, ponieważ takowe ułatwiają zbyt szybkie wsiąkanie środka wiążącego w papier, pozostawiając cząsteczki farbowe niezwiązane na jego powierzchni.

(Dokończenie nastąpi).

FARBY WODNE W ZASTOSOWANIU DRUKU WYPUKŁEGO

(Dokończenie z nr. 25).

Farby wodne są mniej więcej równej konsystencji jak kolorowe farby drukarskie. Podobnie do farb anilinowych i co jest niezmiernie ważnem, wyróżniają się one wodotrwałością, czyli są odporne na działanie wilgoci. Lak barwnikowy rozciera się z pewnego rodzaju masą ciastowatą, zestawioną z klajstru krochmalnego, cukru, gliceryny i tym podobnych środków wiążących. Fabryki otaczają recepty mieszania i zestawiania farb wodnych ścisłą tajemnicą. Pod działaniem suchego powietrza i wpływów atmosferycznych farby wodne wykazują skłonność ku tężeniu. Zbyt zgęszczoną farbę rozcieńcza się spreparowaną gliceryną lub dodatkiem spirytusu. Charakterystycznemi cechami i zaletami farb wodnych są: bezwzględna czystość, siła krycia, taniość i bezwonność. Nadawają się zatem doskonale do druku opakowań na artykuły i produkty spożywcze wszelkiego rodzaju.

Przed użyciem farb wodnych wałki maszyny muszą być nietylko czyste, lecz usunąć należy z ich powierzchni jak najstaranniej wszelkie pozostałości i resztki tłuszczowe. W tym celu zmywa się wałki ponownie benzyną, spirytusem albo roztworem kwasu octowego. Dobrze jest przed nałożeniem farby użyć kryjącego laku do wałków, który zapycha wszelkie uszkodzenia, rysy i otwory w wałkach i umożliwia sprawniejszy druk. Starszym, używanym, dobrze wyschniętym walkom z masy, lecz nie uszkodzonym przyznaje się pier-

wszeństwo, nowe wałki winny być spreparowane kryjącym lakiem. Do celu omawianego nadawają się najlepiej nowoczesne wałki gumowe.

Największą przeszkodą w rozpowszechnieniu metody drukowania systemem druku wypukłego farbami wodnemi, była metalowa forma, względnie metalowy zestaw czcionkowy, bowiem ołów, cynk, miedź i mosiądz wpływają ujemnie i zmieniają farby wodne, powodując przytem nierównomierne ich krycie. Z powyższych przyczyn próby pierwotne zstosowania farb wodnych oparte były na używaniu do druku kliszy celuloidowych wzgl. chromo-klejowych, dalej czyniono doświadczenia z drzeworytami, linoleorytami albo kliszami gumowemi. Amerykanie posługują się patentowanym systemem Jean-Berté'go polegającym na powlekaniu trawionek cynkowych cienką warstwą gumy. Kliszy siatkowych, autotypij kryjącemi farbami wodnemi drukować nie można. Wchodzą tu w rachubę jedynie klisze kreskowe, trawionki oraz płaszczyzny poddrukowe. Zresztą w ostatnim czasie przeprowadzano z pozytywnym wynikiem powlekanie całych form w drodze elektrolitycznej naskórkową warstewką kauczukową, ażeby ulepszyć przyjmowanie farby i usprawnić przyrządzanie. Na tegorocznych wiosennych Targach Lipskich w dziale „Bugra" demonstrował Dr. H. Horn z Drezna A 29 autotypje nawet o delikatnym rastrze czyli siatce, tak zwane „Metallparei" — klisze do bezprzyrządowego bezpośredniego druku wypukłego. Problem trudności związanych z formą metalową, został w przemysle graficznym już pokonany. Dla uniezależnienia się od patentem chronionego systemu Jean-Berté'go, w Niemczech zaprowadzono nowy materjał surowcowy na wałki drukarskie i klisze, tak zwany „Parazin".

W Cleveland (Ohio) zakłady graficzne Braden-Sutphin wynalazły odrębną metodę postępowanią zasadzającą się na tem, że wałki oraz formę metalową, najprawdopodobniej stereotypje i klisze galwanizowane, smaruje się, względnie natryskuje roztworem specjalnego preparatu szybkoschnącego, który umożliwia drukowanie farbami wodnemi form metalowych. Wynika z powyższego, że w świecie graficznym zagranicy odżyły zabiegi i starania około rozwiązania problemu drukowania farbami wodnemi na metalowych formach do systemu wypukłego. Nie ulega wątpliwości, że metoda ta dozna niebawem udoskonaleń, zezwalających na praktyczne zastosowanie bez jakichkolwiek dalszych przeszkód i trudności.

W końcu wspomnieć jeszcze wypada choćby pobieżnie i krótko o papierze i kartonie zezwalającym w tych wypadkach na prawidłowy i pomyślny wynik pracy. Do druku farbami wodnemi nadają się najlepiej gatunki papieru słabo klejonego, nie satynowane, wchłaniające łatwo farbę, wytworzone z surowców niezbyt drzewnych i bielonych o równomiernej powierzchni. Zaletami równomiernej powierzchni odznaczać muszą się także namiastkowe kartony chromowe, stosowane w pudełkarstwie. Jeżeli wypada wykonywać farbami wodnemi druki na papierach trwałych, wówczas zaleca się użyć na cylindrze podkładkę gumową. Wspaniałe wprost rezultaty osiągnąć można na papierach i kartonach kolorowych, szczególnie na ciemnobarwnych materjałach uzyskać można bez trudu efekty, wymagające przy zastosowaniu innych systemów wiele zabiegów, kilkakrotnego wtórodruku przy zużyciu znacznie większych ilości farby. Drukowanie uskutecznia się miernym tempem szybkości. Jak wspomniano powyżej farby wodne schną szybko, można więc przeważnie drukować bez przekładania. Na wypadek zeschnięcia farby na wałkach, skoro dodanie środków roztworowych nie pomaga, tanim środkiem zmycia wałków jest woda, należy jednakże wszystkie części metalowe starannie osuszyć, by następnie nie rdzewiały. Wszelkie dotychczas tą metodą wykonane druki są jednostronne, natomiast dwustronne drukowanie farbami wodnemi, znajduje się dopiero w stadjum prób i dokonywanych na tem tle doświadczeń.

PRAWO I SĄD

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW Z DNIA 17-GO CZERWCA 1933 ROKU O PODWYŻSZENIU SKŁADKI W UBEZPIECZENIU NA WYPADEK BRAKU PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Na podstawie art. 102 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 22 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 229) zarządza się co następuje:

§ 1. Składkę przewidzianą w art. 102 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 22 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 229), na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy, podwyższa się do 2,2% płacy podstawowej w grupach zarobkowych od A do N włącznie (art. 14 ust. 1) oraz ustala się następujący podział powyższej składki między pracodawcę i ubezpieczonego:

1. gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach ponad sześćdziesiąt złotych do czterystu złotych miesięcznie, pracodawca i pracownik płacą tytułem składki po 1,4% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej;
2. gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad czterysta złotych do ośmiuset złotych miesięcznie, pracodawca płaci 1,2%, zaś pracownik 1,6% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej;
3. gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad osiemset złotych miesięcznie, pracodawca płaci 1%, zaś pracownik 1,8% płacy podstawowej w grupie zarobkowej N.

Za obowiązkowo ubezpieczonych w grupie zarobkowej A, nie otrzymujących żadnego wynagrodzenia lub otrzymujących nie wyższe niż sześćdziesiąt złotych miesięcznie, albo tylko utrzymanie, opłaca składkę ubezpieczeniową w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy tylko pracodawca, z własnych funduszów, w wysokości 2,8% płacy podstawowej w grupie zarobkowej A.

Ubezpieczeni, których wynagrodzenie przekracza złotych siedemset dwadzieścia, opłacają tytułem składki, niezależnie od kwot przypadających w myśl ustępu pierwszego, 1,68% od pełnej kwoty otrzymywanego wynagrodzenia, podlegającej zaliczeniu do ubezpieczenia, a pomniejszonej o złotych siedemset dwadzieścia.

Przy opłacie składki, zgodnie z postanowieniami niniejszego rozporządzenia, nie uwzględnia się kwot do pię-

ciu groszy włącznie, zaś kwoty ponad pięć groszy zaokrągla się w górę do najbliższej dziesiątki.

§ 2. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Opieki Społecznej.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, przyczem podwyższenie i podział składki, przewidziane w § 1 rozporządzenia niniejszego stosują się do składek należnych za miesiące składkowe od czerwca 1933 roku do maja 1935 r. włącznie.

Prezes Rady Ministrów: J. Jędrzejewicz.
Minister Opieki Społecznej: Hubicki.

ROZMAITOŚCI

WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W RAPPERSWILU.

W dawniejszej siedzibie Polskiego Muzeum Narodowego w Zamku rapperswilskim w Szwajcarji nastąpiło w tych dniach otwarcie *wystawy grafiki polskiej*, obejmującej kilkaset eksponatów, między temi dzieła czołowych naszych grafików. Wystawa trwać będzie przez całe lato. Według rewelacji pism szwajcarskich pokaz dzieł i wzorów nowoczesnych polskiej sztuki graficznej spotyka się z dużem stosunkowo zainteresowaniem. Wystawa odwiedzana bywa dość licznie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WYDAWCÓW

W dniach od 18 do 22 czerwca r. b. odbywał się w Brukseli tegoroczny międzynarodowy kongres wydawców. Program kongresu obejmował kilka aktualnych referatów z zagadnień dziedziny przemysłu wydawniczego, poza tem omawiano sprawę *prawa autorskiego w Rosji Sowieckiej*, sprawę międzynarodowej bibljografji, tłumaczeń na obce języki, sprawę uprzywilejowanej klienteli korzystającej z ulg specjalnych oraz inne jeszcze ważne zagadnienia, dotyczące międzynarodowego przemysłu wydawniczego.

UTRWALENIE POROZUMIENIA PRASOWEGO POLSKO-RUMUŃSKIEGO

W dniu 16 b. m. rozpoczął w Warszawie swoje obrady i trwał przez dwa dni Zjazd porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, który powziął szereg postanowień natury technicznej, mających na celu ułatwienie współpracy między prasą polską a prasą rumuńską. W rezultacie przeprowadzonych obrad, między innemi Zjazd uchwalił rezolucję polityczną treści następującej: „Po zbadaniu ogólnej sytuacji politycznej, a w szczególności sytuacji obu sprzymierzonych państw, konferencja stwierdza, że współpraca prasy rumuńskiej i polskiej opiera się nadal na wzajemnem zaufaniu i głębokiej wierze w niezachwianą solidarność obu narodów. Prasa obu państw, działając w duchu współpracy międzynarodowej, winna się uważać za ostoję najwyższych wskazań, które przeznaczają Rumunję i Polskę do spełnienia ich wielkiej roli historycznej i zabezpieczenia trwałego ich interesów przed wszelkiem naruszeniem ze strony jakiejkolwiek akcji politycznej, powziętej bez ich udziału. Konferencja stwierdza, że rezolucja powzięta na poprzednim zjeździe w Bukareszcie, stanowi dla porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego pełny program pracy i zaleciła dalsze jej wykonywanie w ciągu bieżącego rocznego okresu". Na czele delegacji rumuńskiej stali p. Dragu, zastępca naczelnika wydziału prasowego w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych oraz senator p. Fagure, prezes delegacji rumuńskiej. Prezesem Komitetu polskiego jest p. Romer.

OBCYM GAZETOM WSTĘP DO „NOWYCH" NIEMIEC ZABRONIONY

W dzienniku urzędowym ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej ogłoszona została nowa lista czasopism zagranicznych, których rozpowszechnianie na obszarze Niemiec jest zakazane. Lista obejmuje ogółem 254 gazet i czasopism perjodycznych wychodzących w przeszło 20 krajach. Wstęp do odrodzonych Niemczech wzbroniony jest przedewszystkiem pismom wychodzącym w *Czechosłowacji* (66 różnych gazet i perjodyków); dalej kroczą w kolejnem następstwie: Austrja (37), Francja (31), Szwajcarja (26), *Polska* (24). Szczególne, że nawet prasa sowiecka mniej jest prześladowana od wyżej wymienionych.

BRAK PAPIERU GAZETOWEGO W ROSJI SOWIECKIEJ

Organ Związku Wydawców w Londynie „World's Press News" donosi, że w ostatnim czasie dawał się w Rosji Sowieckiej odczuwać silny brak papieru gazetowego, który wywołany został częściowo niedostateczną produkcją tamtejszych państwowych fabryk papieru oraz rzekomo gwałtownym wzrostem nakładów prasy sowieckiej. W związku z sytuacją tą aż do wyrównania braków ewentualnie drogą importu, dostawy papieru ograniczone zostały znacznie nawet dla potrzeb instytucyj rządowych.

ZAKAZANE GAZETY W CZECHOSŁOWACJI

Pierwszy urzędowy spis zakazanych w Czechosłowacji gazet zawiera 334 tytuły. Zakazane są prócz gazet komunistycznych i gazet i czasopism hitlerowskich z Niemczech i Austrji, cały szereg gazet czeskich, słowackich i rusińskich, wychodzących w Ameryce a poza tem prawie wszystkie gazety i czasopisma węgierskie.

BYŁY BURMISTRZ NOWEGO JORKU,

Jimmy Walter, bawi w Londynie jako sprawozdawca z światowej konferencji gospodarczej dla 300 gazet amerykańskich.

STOSUNKI HANDLOWE POMIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ

W celu wzmożenia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją, Międzynarodowe Targi Dunajskie w Bratislawie uruchomiły specjalny dział, który będzie informował eksporterów i importerów polskich o rynku zbytu w Czechosłowacji.

Firmy polskie, poszukujące przedstawicielstw firm czeskich, względnie pragnące eksportować towary polskie do Czechosłowacji, zechcą zgłosić się do Międzynarodowych Targów Poznańskich, Poznań, M. Focha 18.

NOWY POLSKI ZNACZEK POCZTOWY PORTU GDAŃSKIEGO

Ministerstwo poczt i Telegrafów wprowadza z dniem 1 lipca r. b. w obieg nowy polski znaczek pocztowy wartości 1 zł z wizerunkiem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego oraz z nadrukiem pionowym „Port Gdańsk". Znaczek służyć będzie do opłaty przesyłek pocztowych, nadawanych w polskim urzędzie pocztowo-telegraficznym Gdańsk 1 lub wrzucanych do polskich skrzynek pocztowych umieszczonych w Gdańsku.

ZNACZEK POCZTOWY ZA 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Za znaczek pocztowy pochodzenia z wyspy Mauritius z roku 1847 wartości 1 penny, koloru pomarańczowego, na licytacji odbytej w ostatnim czasie w Londynie, zapłacił kupiec branży filatelistycznej Thomas Allen kwotę 2.400 funtów szterlingów, czyli około 100 tysięcy złotych. Znaczek ten okolicznościowy wydany wówczas w niewielkim nakładzie, zaledwie po upływie 86 lat uzyskał zadziwiająco wysoką wartość.

DRUKARNIA „CONCORDIA" SP. AKC. W POZNANIU

podwyższyła kapitał zakładowy o 125.000,— zł, do sumy 550.000,— zł.

FABRYKA TEKTURY I PAPIERU „FORDON"

Sp. z ogr. odp. w Fordonie ogłasza bilans p. 31 grudnia 1932 r., zamykający się po obu stronach sumą 1.416.943,71 złotych. Zysk 40.318,93 zł.

„GALICYJSKA FABRYKA PAPIERU"

Sp. Akc., przedtem Bracia Fiałkowscy. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy odbędzie się 4 lipca 1933 r. o godz. 10-tej rano w Warszawie w lokalu Spółki, ul. Marszałkowska 68.

ZMIANA ZAWIADOWCY MASY UPADŁOŚCIOWEJ

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy *Drukarnia Handlowa*, Sp. z o. o. w Poznaniu, Piekary 20/21 w miejsce dotychczasowego zawiadowcy p. Ignacego Kozdronia, który urząd złożył, zamianował sąd zawiadowcą masy p. *Zygmunta Gizellę z Poznania, ul. Spokojna 11.* Dla zatwierdzenia wyboru lub celem wybrania innego zawiadowcy oraz zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności Sąd Grodzki zwołuje zebranie wierzycieli na 10 sierpnia r. b. o godz. 11 w gmachu Sądu, pokój 29.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

PAPIER W SKŁADZIE PAPIERNICZYM

Branża artykułów papierniczo-piśmienniczych jest jednym z działów handlowych, który pod względem ilości przypadających w zakres towarów wykazuje w swym całokształcie ogromne zróżnicowanie. Obok artykułów i przyborów szkolnych, najbardziej rozpowszechnionych papierów handlowych, kancelaryjnych i towarów biurowych, utrzymywanych w asortymencie przez każdy skład papieru, pokrywają tu również zapotrzebowania swoje dekoratorzy licznych dziedzin handlowych, rysownicy, kreślarze techniczni, fotoamatorzy itd., którzy zakupują w arkuszach lub z metra najróżniejsze gatunki specjalnych papierów, kartonów i tektury. Składy papiernicze, trudniące się zbytem ostatnio wymienionych towarów i posiadające je w odpowiednim doborze gatunków i jakości, są stosunkowo nieliczne pomimo, że artykuły te zespolone są najściślej i zasadniczo z branżą papierniczo-piśmienniczą.

Ważnymi i nieodzownymi warunkami są tutaj: dostateczny wybór, umożliwienie odbiorcy przez sprawną obsługę wybrania potrzebnego mu towaru oraz prawidłowe i racjonalne magazynowanie względnie przechowanie zapasów. Wybór obejmować winien nietylko materjały podstawowe w najbardziej poszukiwanych gatunkach, barwach i powierzchniach, lecz od czasu do czasu zaleca się go uzupełnić nowymi wzorami. Kto z pp. kupców obserwuje starannie wymagania i upodobania swoich odbiorców, temu nie będzie trudno ustalić, o ile i w jakich rozmiarach przypuszczalnie liczyć może na zbyt nowych wzorów.

Jedyną możliwość udostępnienia odbiorcom zorjentowania się w całkowitym asortymencie towarów danej kategorji oraz wyborze, zapewniają odpowiednio zestawione książki lub teki wzorów. Zdarza się często, że klient nie zna właściwej fachowej nazwy poszukiwanego gatunku papieru, co utrudnia obsługę, doprowadza do nieporozumień, wymaga przedkładania najróżniejszych gatunków papieru i zmudy czasu, których to trudów i mozołu zaoszczędza wzornik dokładny, uprzyjemniając klientowi zakup a sprzedającemu obsługę. Również klient, który wchodząc do składu, wie czego chce i zna fachowo nazwę papieru, doszuka się niejednokrotnie we wzorniku nowego gatunku, odpowiadającego wyglądem, jakością, powierzchnią i wzorem daleko lepiej jego potrzebom, niż nabywany dotychczas gatunek papieru. Uznając sprawność obsługi, wraca chętnie po dalsze zakupy do takiego przedsiębiorstwa.

We wzorniku umieścić najlepiej próby papieru, z każdego gatunku i rodzaju po jednej w formacie kwarto a odnośne odmiany tego samego gatunku pod względem barwy, powierzchni i wagi wystarcza wkleić do wzornika w rozmiarach próbek mniejszych, czego dokonać można na wzorze głównym lub też osobno. Poszczególne gatunki kartonu umieszcza się w książce wzorów w podobny sposób, próbka główna winna być formatu jak wyżej podano, gdyż klient przez uchwyt przekonuje się poczęści, czy dana grubość i waga kartonu odpowiadają jego potrzebom i celowi. Wszystkie wzory i próby zaopatrzone być muszą w fachową nazwę papieru, zawierając zarazem dokładne szczegóły dotyczące formatu i rozmiarów arkusza lub szerokości roli, wagi, ceny za arkusza względnie ceny za metr.

Zapasy poszczególnych gatunków papieru przechować należy tak, by nie niszczyły się i łatwo można było wyjąć jeden arkusz lub też odciąć potrzebny kawał z roli. Arkusze z uszkodzonemi brzegami, pofałdzone i wyblakłe nie przedstawiają dla klienta żadnej wartości. To samo odnosi się do papieru sprzedawanego z roli, skoro odcięcie nie jest prostolinijne a brzegi obtłuczone, pogięte i załamane lub papier w inny sposób jest uszkodzony. Wszystko zależnem jest od wewnętrznego urządzenia składu oraz od stojącego do dyspozycji miejsca, jeżeli uchylić się chcemy od wspomnianych uchybień i niedomogów a pragniemy sprostać należycie swemu zadaniu oraz życzeniom odbiorców. Papiery w arkuszach przechować można równie dobrze i skutecznie w szufladach płaskich ze spuszczoną przednią ścianą jak też w regałach. Jeżeli ułożony stos papieru zawiera różne gatunki papieru, natenczas warstwy mogą być tak wysokie, by bez trudu i uszkodzenia można wydobyć arkusz papieru z warstwy najniżej położonej. W bezpośredniem pobliżu od zapasów papieru w arkuszach znajdować się winien stół, którego płyta odpowiada rozmiarami największemu formatowi utrzymywanego na składzie arkusza papieru.

Dla papierów w rolach sprzedawanych na metry, winien być do dyspozycji stojak do odwijania, urządzony w ten sposób, by bez pomocy osoby drugiej możliwem było zakładać i usuwać role. Skoro papier w rolach sprzedaje się rzadziej, wystarcza najzupełniej jeden przyrząd do odwijania. W dokładnie wymierzonej odległości jednego metra od przedniego brzegu płyty stołu ustawionego przed odwijaczem, zaopatrzony jest stół w szczelinę. Boczne brzegi stołu posiadać mogą także podziałkę pół- i ćwierćmetrową. Po odmierzeniu papieru wystarcza przeciągnąć ostrym nożem nad szczeliną a otrzyma się zawsze prosty, równy i gładki przekrój bez pomocy nożyczek. Stół do sprzedaży papieru w arkuszach i z rolek można w podany sposób połączyć.

ROZMAITOŚCI

SKRZYNKA OGŁOSZEŃ W SKŁADZIE PAPIERU

We większych miastach zagranicy a także u nas w Polsce — lecz nie w składach papierniczych — zauważyć można wywieszanie różnych okolicznościowych ogłoszeń w skrzynkach wystawowych względnie witrynach kupieckich umieszczonych zazwyczaj tuż u wejścia do składu lub obok okna wystawowego. Zwyczaj ten rozpowszechnia się zagranicą coraz bardziej, stanowiąc nawet pewną konkurencję dla drobnych ogłoszeń w gazetach lokalnych. Za wywieczanie ogłoszenia ręcznie pisanego na papierze lub kartonie w rozmiarach pocztówki pobiera się przeważnie 1 zł na tydzień, co stanowi minimalną opłatę także przy wcześniejszem usunięciu ogłoszenia. Poleca się tu ze strony interesentów przyległych ulic i dzielnicy: pokoje meblowane, okolicznościową sprzedaż sprzętów domowych, mebli, pianin, instrumentów, aparatów radjowych, maszyn do pisania, wskazuje się adresy pomocy naukowych itp. Zaprowadzenie skrzynek ogłoszeniowych w tej formie, wyłoniło się z dążności pożytecznej służby dla klienta, bowiem kartki z tego rodzaju celem i przeznaczeniem, wystawiał właściciel sklepu bezinteresownie wyłącznie z grzeczności swoim stałym odbiorcom. Skoro jednak stwierdzano skuteczność tej metody ogłoszeniowej i pośrednictwa za wykorzystaniem skrzynek i witryn wystawowych, uznał niejeden z kupców za wskazane, włączyć wywieszanie ogłoszeń jako dochodową czynność uboczną. Zrozumiałem, że dobrym stałym klientom, przysługę taką wyświadcza się nadal bezinteresownie lub z przyznaniem ulgi, natomiast osoby postronne, nie mające nic wspólnego w wzajemnym stosunku handlowym z właścicielem danego składu, muszą za wywieszenie ogłoszenia zapłacić zgóry ustaloną minimalną stawkę, co też chętnie czynią. Nowym tym sposobem służby dla klienta z uwagi, że opłata za ogłoszenie jest bardzo minimalna i stanowi rodzaj dobrej przysługi, pozyskać można niejednego stałego odbiorcę. Wywieszania ogłoszeń okolicznościowych w oknie wystawowym nie zaleca się i w ostatecznych wypadkach użyć można do celu tego jedynie prawy i lewy brzeg, przyczepiając kartki w rozmiarach pocztówki bezpośrednio pod szybą. Paski kartek tej szerokości nie zasłaniają dekoracji wystawowej a przy przeglądaniu treści ogłoszeń, zmuszają niejako przechodnia do obejrzenia zarazem wystawy w oknie, co również uznać można za stronę dodatnią.

Z AUSTRJACKIEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Produkcja oraz obroty austrjackiego przemysłu papierniczego w pierwszym kwartale roku bieżącego na rynku wewnętrznym jak w handlu zagranicznym nie przedstawiają się tak korzystnie jak w równym czasie roku ubiegłego, choć stan zeszłoroczny pozostawiał również wiele do życzenia i stał pod znakiem nasilenia krzyzysowego. Narazie brak oficjalnych statystycznych danych co do produkcji z całego kwartału, lecz liczby ze stycznia i lutego nie wróżą dobrych na obecny rok obrachunkowy horoskopów. Produkcja masy drzewnej z nader niskiego poziomu 30.900 quintali w styczniu, wzrosła wprawdzie w lutym do 66.700 quint. i zbliżyła się do przeciętnej miesięcznej ilości, wynoszącej 69.500 quint. Wyrób celulozy w lutym zmalał do 155.200 quint., pozostając o 10.000 quint. wstecz poza produkcją ze stycznia. Papieru wyprodukowano w lutym 149.700 quint., co oznacza w porównaniu z marcem 1932 spadek produkcji o blisko 40.000 quint.

Handel zagraniczny papierem w pierwszym kwartale r. b. jak wspomnieliśmy, nie przedstawia się również pomyślnie. Sytuacja handlu eksportowego wskutek silniejszej konkurencji skandynawskiej oraz innych krajów, stała się jeszcze cięższą. Możliwości wywozu do Polski przedstawiały się niekorzystnie, eksport do Bułgarji i Grecji napotykał na trudności, natomiast układ handlowy z Węgrami gwarantuje dotychczasowy zbyt i obroty na rynku węgierskim nie pogorszyły się, również nowy traktat handlowy z Włochami zapewnia dla przemysłu celulozowego nieco pomyślniejsze widoki rozwinięcia się wywozu w najbliższym czasie. Przywóz papieru, tektury i wyrobów papierowych do Austrji w pierwszym kwartale r. b. spadł do 12.400.000 szylingów w tymże czasie 1932 r. 26.282 quint. w wart. 4.300.000 szyling.). Głównymi dostawcami są Niemcy, którzy dostarczyli 75% importowanych towarów papierniczych. Wywóz tekturowy w oznaczonym czasokresie zmniejszył się znacznie osiągając 32.467 quintali (48.464 quint. w I kwart. 1932), eksport papieru spadł do 211.301 (220.265) quint. wartości 10.600.000 szylingów (12.300.000 szyl.). Wywóz towarów papierowych zwiększył się osiągnął bowiem 7430 quint., gdy w I kwartale r. ub. wynosił 5431 quint.

W przemyśle papierniczym w Austrji prowadzone są od pewnego czasu żywe pertraktacje nad utworzeniem kartelu, który skoncentrować ma produkcję papieru rotacyjnego i objąć konkurencją cen niektóre gatunki papieru pakowego. Działalność kartelu rozszerzona ma być przedewszystkiem na papiery pakowe oraz bezdrzewne papiery drukowe. Pertraktacje a temsamem utworzenie kartelu napotyka na poważne trudności, ponieważ dwie wielkie fabryki nie chcą przyłączyć się a także inne mniejsze papiernie, wobec smutnych doświadczeń z kartelem tekturowym, nie zapalają się zbytnio do kartelizacji.

W Austrji istnieje około 40 fabryk tektury drzewnej i 10 fabryk tektury szarej. Są to przeważnie przedsiębiorstwa mniejsze i średnie zatrudniające od 10 do 200 robotników w swoich zakładach. Przeciętna roczna zdolność produkcyjna poszczególnych tekturowni wynosi od 20 do 500 wagonów, wartości od 50.000 do 1.400.000 szylingów. Przemysł ten posiada dostateczną ilość surowca krajowego a do zapędu wykorzystana jest przeważnie siła wodna (50 do 1000 P. S.) We wrześniu 1929 r. utworzono kartel fabryk tektury, który według zawartej umowy obowiązywać miał do końca grudnia 1932 r. Gospodarka kartelu okazała się niestety dla przemysłu wielce niepomyślna o ile nie wprost zgubna. Przy nastaniu kontyngentów produkcji faworyzowano i protegowano niektóre tylko firmy, z ujmą i szkodą dla innych przedsiębiorstw. W okresie pomyślnej konjunktury unieruchomiono dla unieszkodliwienia niewygodne fabryki, przyznając im premje nieczynności. Zakupiono również od wszystkich skartelizowanych fabryk bez względu na wartość jakościową wszelkie zapasy tektury, które do dziś pomimo przedwczesnego rozbicia kartelu, nie zostały sprzedane i stanowią ciężar względnie martwy kapitał. Zobowiązania kartelu wskutek niefortunnej gospodarki wzrosły na kilka miljonów szylingów, cen tektury utrzymać nie zdołano. Już we wrześniu 1931 kartel rozwiązano w terminie przedwczesnym. Pozostałe a przejęte przez kartel zapasy tektury, fabryki w najniepomyślniejszym okresie sprzedać musiały, ratując sytuację, po cenach znacznie niżej kosztów produkcji. Gdy w okresie gospodarki kartelu — jak pisze „Deutsch-Oesterr. Tageszttg" — koszty produkcji tektury obniżyły się o cztery szylingi na kilogramie, cena tektury spadła z 36—40 szylingów na 18 do 22 szylingów za kilogram. Do niedawna skartelizowane tekturownie austrjackie nie są dziś zdolne sprostać swym zobowiązaniom i stanęły u skraju ruiny. Część fabryk ulegnie katastrofie, o ile nie zdoła uzyskać taniego kredytu.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.